Rocznik I. Kraków, dnia 10 maja 1886 r. Nr. I.

GAZETA MŁYNARSKA.

CZASOPISMO

poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia po 5 centów od wiersza. REDAKCYA i ADMINISTRACYA W KRAKOWIE ulica Grodzka — Nr. 59. Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 centów.

Od wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe rozpowszechnienie naszego pisma.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . **2** złr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . **2** złr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: **„Administracya Gazety Młynarskiej", Kraków.**

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie **2** Rs, księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Administracya „Gazety Młynarskiej".

OD REDAKCYI.

Przesilenie, jakie obecnie w handlu i przemyśle w ogólności, a w szczególności w handlu zbożowym i przemyśle młynarskim tak dotkliwie czuć się daje, skłania nas do skrupulatnej rozwagi nad przyczynami upadku tak ważnej i rozpowszechnionej gałęzi zarobkowania, do zastanawiania się nad powodami, które wywołały tę kryzys, co tak bardzo przygniata i tłumi całe nasze życie handlowe i przemysłowe, by poznawszy przyczyny dolegliwości, módz przeciw nim działać i spowodować znów żywsze i normalniejsze tętno.

Najważniejszą gałęzią handlu i najobfitszém źródłem ekonomicznego bytu naszego kraju jest bezsprzecznie handel zbożowy i tak ściśle z nim związany przemysł młynarski — tak być musi w kraju, w którym przemysł i rękodzieła nie doszły jeszcze do pełni rozkwitu, w kraju, który nawskróś jest rolniczym.

Ztąd to wytłómaczyć sobie można, że prasa nasza peryodyczna bez różnicy odcieni politycznych zajmuje się tak gorąco wszelkiemi sprawami dotyczącemi handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego. Jednakowoż nie da się zaprzeczyć, że sporadycznie tu i owdzie przy nadzwyczajnej sposobności wygłoszona mówka, lub w rzadkich odstępach czasu jakiś artykuł dziennikarski, napisany zresztą najczęściej ręką niefachowego dyletanta, nie może zadowolnić fachowych czytelników, którzy pragną czegoś więcej od zwykłych skarg na temat przesilenia, którzy nie mogą iść za receptami zalecanemi przez niefachowych lekko i abstrakcyjnie według znanych szablonów, którzy jednem słowem pragną mieć doradcę, któryby ich oświecił, znawcę, któryby ich informował w sposób wyczerpujący i wiarogodny.

W obec tego wydawnictwo „Gazety Młynarskiej" zdaje nam się usprawiedliwione i użyteczne dla naszego handlu i przemysłu zbożowego.

Pismo nasze nie będzie służyło żadnej koteryi handlowej lub interesom indywidualnym pewnej grupy przemysłowej, ale ma ono za zadanie w sposób przedmiotowy i bezinteresowny zaznajamiać kupca i młynarza o wszelkich sprawach będących w styczności z ich przedsiębiorstwem, poinformować go o potrzebach i sposobach wydoskonalenia młynarstwa, a tém samém podniesienia zyskowności ich zarobkowania, zapoznać go i objaśnić o fluktuacyi cen w handlu zbożowym, podawać źródła dla nabywania towaru i narzędzi, wskazać najkorzystniejsze rynki dla odbytu produktów — i w ten sposób przyczynić się do rozszerzenia szczupłego — stosunkowo do naszych zasobów — handlu zbożowego i młynarstwa. Pismo nasze redagowane przez biegłych fachowców, zasilane współpracownictwem znanych powag na polu handlu i przemysłu zboża krajowego, poparte wiadomościami fachowych korespondentów z najważniejszych dla naszej gałęzi targów i rynków, może się stać prawdziwém dobrodziejstwem dla naszych młynarzy i kupców zboża.

W przeświadczeniu, że dzieło, które podejmujemy, jest dobrém i dla przemysłu krajowego użytecznem, liczymy na jaknajsilniejsze poparcie nietylko sfer fachowych, ale każdego, co na rozwój ekonomiczny naszego kraju, nieobojętném spogląda okiem.

Produkcya pszenicy w Rosyi.

Przy obecnie udoskonalonym powszechnym systemie komunikacyi, cena zboża nie jest już tyle zawisłą od zbiorów w pojedynczych krajach i zależy głównie od produkcyi całego świata. Na cenę pszenicy w Wiedniu lub w Banacie nie wpływa więcej jakość żniw w Austryi i Węgrzech, ale zwyżka rocznej produkcyi pszenicy na całej kuli ziemskiej nad potrzeby lokalne mieszkańców w krajach rolniczych. Ameryka półn., Rosya, Indye wschodnie i Australia dostarczają nam zboża tak dobrze jak Węgry, a zwyżka nad własne potrzeby, którą te kraje na targ przywożą, warunkuje w wysokim stopniu ceny, które my na naszych rynkach za nie płacić musimy. Tego ścisłego związku między ceną zboża na pewnem miejscu, a urodzajem powszechnym Węgry długo uznać nie chciały i stanowiły dowolnie ceny swej pszenicy sądząc, że powszechnie uznana jej dobroć zapewni jej wszędzie łatwe zwycięztwo. Przekonali się atoli Węgrzy na własną szkodę, że ich przysłowie: Extra Hungariam non est vita, si est vita non est ita[1]), w zastosowaniu do niepomiernie w górę wyśrubowanych cen pszenicy węgierskiej w praktyce zgubnem się okazało.

Wobec przesilenia handlu zbożowego w Węgrzech, wywołanego nadmierną ufnością w własne siły i zapoznaniem sił krajów innych, uważamy za nasz obowiązek obywatelski zwrócić uwagę kół interesowanych na kraj, którego handel zbożowy z naszymi najżywotniejszymi interesami jest ściśle związany. Mówimy tu o Rosyi.

Opieka, jaką rząd rosyjski otacza już od dłuższego czasu gospodarstwo rolne, zbawiennie oddziałała na produkcyę tamtejszą zbożową, która zwolna ale statecznie i ciągle rośnie.

Z krótkiego szkicu statystycznego, który niżej podamy, będziemy sobie mogli wyrobić obraz obecnego stanu rolnictwa w Rosyi i ocenić siły tego kraju jako producenta zboża.

Rosya Europejska bez Król. Pol. i Finlandyi obejmuje przestrzeń 10.986,300.000 akrów z tych jest:

	akrów	procent
roli	3.147,182.000	26·3
łąk i pastwisk . .	1.749,789.000	15·9
lasów	4.255,632·000	38·7

reszta 19·1 procent, to błota i piaski, których uwzględniać nie potrzebujemy.

[1]) Po za Węgrami nie ma życia, a jeśli jest, to nie takie.

Z tego posiada:

	akrów	procent
rząd	4.320,000.000	41·8
chłopi i gminy .	3.733,300.000	31·1
własność większa	2.933,000.000	27·0.

Jednakowoż udziały rządu, własności większej i mniejszej w roli ornej nie są równe, bo z 3.141,182.000 akrów posiada rząd 19%, własność większa obejmuje 27·2%, mniejsza 53·8%.

Przed zniesieniem pańszczyzny wszystka ziemia należała do rządu, teraz rozdzielono ją z wyjątkiem części, która pozostała dalej w rękach rządu, między drobnych właścicieli gruntu. Na jednego włościanina wypada przeciętnie 13·5 akra.

Biorąc pod uwagę tylko właścicieli ziemi, wypada na każdego właściciela kupca 1500 akrów, na każdego właściciela ze szlachty (która tworzy 23·8% ogółu) 1300 akrów, a na każdego chłopa (58%) 60 akrów. Ponieważ zaś chłopa rosyjskiego mała jego rola wyżywić nie może, bierze on zwykle od rządu lub właścicieli wielkich domen dzierżawę; w ogóle uprawiają włościanie $^1/_3$ całego obszaru rolnego.

W roku 1885 wynosił zbiór pszenicy w Rosyi europejskiej 220,800.000 [2]) bushelów.

W roku 1884 — 294,894,000.

Cały zbiór zboża (włącznie z pszenicą) wynosił 1.898,496.000 bush.

W roku 1883 — 854,200.000; z tego zebrano $^2/_3$ na dobrach chłopskich.

Na własne potrzeby zużywa Rosya 150—200 milionów bush. pszenicy, stosownie do tego jak urodzi żyto, które stanowi tam główny artykuł komsumcyjny. Żyta uprawiają chłopi 3 razy tyle co właściciele większej posiadłości.

Zbiór żyta wynosił w Rosyi w roku 1883 556,200.000 bush. ale to nie wystarczyło nawet na własne potrzeby kraju.

Przeciętny roczny zbiór zboża za ośmiolecie od 1856—63 wynosi 1,286.690.000 bush.
od 1870—77 „ 1,488.374.000 bush.

Najwięcej przyniósł rok 1884 bo 1.898,496.000

Z tych kilku cyfr widzimy jak statecznie wzmaga się produkcya zboża w Rosyi.

Wywóz z Rosyi wynosił:

	w roku 1884	1883
Pszenica (hektol.)	24,040.000	29,7000.000
Wartość w złr. w. a. (złoto)	136.360.000	168,600.000
Zboże w ogólności (hektol.)	77,900.000	84.000.000
Wartość w złr. w. a. (złoto)	326,700.000	365,000.000

W zeszłym roku hektolitr pszenicy kosztował w Rosyi przeciętnie 6 złr. (w złocie) w roku 1884 — 7·65 złr. — Pszenicę rosyjską zakupuje głównie Anglia, Francya i Niemcy. Do 1-go sierpnia r. 1885 wysłała Rosya do Anglii 6·422.827 [3]) ang. cent., w tym samym okresie r. 1884, był wywóz mniejszy, bo wynosił tylko 2,449.399 cetnarów ang. Eksport pszenicy z Rosyi do Niemiec wynosił w pierwszem półroczu w r. 1885 4,441.247 ang. cet., a stanowi to 55·2% ogólnej ilości pszenicy, jaką Niemcy w tym roku z zagranicy sprowadzili. Obecnie nie rośnie już wywóz zboża z Rosyi w tak szybkim stosunku, bo Zjednoczone Stany, Australia i Indye skutecznie na tem polu z Rosyą współzawodniczą.

Następująca tabela daje nam dokładny przegląd ilości zboża, jaką w okresie 1870—1883 z Rosyi wywieziono. (Cyfry oznaczają bushele).

[2]) Bushel = 35·237 litra.

[3]) Angielski cetnar = 49 kg.

	pszenica	zboże z pszenicą włącznie
1870 . . .	57,600.000	126,000.000
1871 . . .	69,000.000	129,200.000
1872 . . .	58,800.000	95,400.000
1873 . . .	41,400.000	124,200.000
1874 . . .	48,600.000	160,800.000
1875 . . .	57,000.000	134,400.000
1876 . . .	55,200.000	152,400.000
1877 . . .	51,600.000	283,000.000
1878 . . .	103,200.000	253,200.000
1879 . . .	83,400.000	238,200.000
1880 . . .	36,600.000	139,200.000
1881 . . .	49,200.000	142,800.000
1882 . . .	76,800.000	206,400.000
1883 . . .	84,000.000	238,400.000

z tego było 37·1 % pszenicy
24·5 „ żyta
28·8 „ owsa
8·4 „ jęczmienia
3·0 „ kukurydzy.

Podajemy dalej obraz dowozu pszenicy do Anglii od r. 1887—1883. Anglia otrzymała cetnarów ang:

	z Rosyi	Stanów Zjed.	Indyi	Australii
1867	14,400.000	4,300.000	5·300	740.000
1868	10,300.000	5,700.000	166.900	200.000
1869	9,400.000	13.600.000	1000	185.000
1870	10,600.000	12,700.000	8800	88.000
1871	16,100.000	13,800.000	227.000	327.000
1872	18,400.000	9,000.000	161.000	517.000
1873	9,900.000	20.400.000	760.000	1,800.000
1874	5,900.000	23,800.000	1,100.000	900.000
1875	10,300.000	27,600.000	1,300.000	1,160.000
1876	9,170.000	16,600.000	3,300.000	430.000
1877	11,180.000	22.099.000	6,300.000	430.000
1878	9,300.000	30.000.000	1,880.000	2,300.000
1879	8,700.000	37,570.000	910.000	2,300.000
1880	2,970.000	37.360.000	3,300.000	4.380.000
1881	4,180.000	37,280.000	7.500.000	3.000.000
1882	9,890.000	36,220.000	8,760.000	2,890.000
1883	13,700.000	26,934.000	11.600.000	2,781.000

Z tych cyfr widzimy, że Rosya, która dostarczała w roku 1863 40·5%, ogólnej ilości wwozu, teraz eksportuje do Anglii tylko 20·7% (w roku 84—5 tylko 15%) a. import amerykański wzrósł w tym samym czasie z 12·1% na 40·5. W przeciągu lat 16 zmieniły Ameryka i Rosya swe role. W roku 1880, gdy był w Rosyi nieurodzaj, sprzedała Ameryka w Anglii 12 razy tyle zboża co Rosya, i od tego roku można także spostrzec, że handel zbożowy Indo-angielski i rosyjski prawie na równi stoi.

Francya otrzymała cetn. ang. pszenicy:

	z Rosyi	Stanów Zjed.	cały import
1877	2,620.000	1,035.000	10,100.000
1878	13,331.000	11.817.000	33,550.000
1879	12,249.000	27.619.000	50,400.000
1880	8,212.000	28,118.000	45,194.000
1881	5,270.000	13,068.000	30,879.000
1882	7,283.000	12,040.000	32,879.000

W przeciągu lat 6, od roku 1877 do 1882 roku, wyrosła ilość pszenicy amerykańskiej sprzedanej w Francyi 12 razy, ilość rosyjskiej 3 razy, choć z Nowego Jorku do Paryża półtora razy jest dalej, niż z Odessy do Marsylii.

Trzecim głównym konsumentem zboża rosyjskiego jest cesarstwo niemieckie. I nic wtem dziwnego, bo pomijając już bezpośrednie połączenie koleją, dostarcza morze bałtyckie wygodnej i krótkiej drogi.

Skutkiem tego pomyślnego geograficznego położenia dowozi Rosya najwięcej zboża Niemcom.

Do Niemiec wysłano pszenicy ang. cetn:

	z Rosyi	Ameryki	w ogóle
1877	7,481.000	511.200	— — —
1878	8,130.000	18.390	21,500.000
1879	5,589.000	232.233	18,600.000
1880	767.700	1,016.000	4,626.000
1881	1,653.000	2,293.000	7.346.000
1882	4,399.800	1,513.123	13,997.000
1883	5,054.900	759.900	13,052.000
1884	6.616.600	1,468.700	15,308.000

Zauważyć atoli musimy, że do Anglii, Francyi i Niemiec żyto, owies i jęczmień prawie wyłącznie dowozi Rosya, która wskutek dobrego pokupu tych produktów, ceną dorównywujących prawie pszenicy, poczęła je na większą skalę produkować.

Mąkę wysyła Rosya głównie do Turcyi.

Cały wywóz mąki wynosił:

w roku 1884 — 910.000 ang. cetn.
„ „ 1883 — 793.000 „ „

Na pojedyncze porty przypada [4]).

w roku 1884:	pszenicy	pszen. i zboża
Na porty morza białego	6000	3.078.000
„ „ „ bałtyck.	16,500.000	91,668.000
„ „ „ czarnego	41,940.000	92,640.000
Na drogi lądowe . . .	9,780.000	33,370.000

w roku 1883:		
Na porty morza białego	— —	1.668.000
„ „ „ bałtyck.	22.500.000	102,810.000
„ „ „ czarnego	49.212.000	93,618.000
Na drogi lądowe . . .	12.684.000	40,341.000

z tego przypada:

Na Odessę	17,058.000	40.740.000	16,350.000	40,344.000
na Kronstadt	12,312.000	37,392.000	18,930.000	40,092.000
na Petersburg	1,560.000	4,716.000	1,248.000	2,622.000
na Rygę	192.000	12.330.000	132.000	16.182.000
na Nikołajów	4.500.000	10.878.000	3,720.000	9.474.000
na Rostów	7,050.000	17.106.000	15,432.000	22,692.000
na Libawę	60.000	26,610.000	114.000	32,358.000

Stosunki wewnętrzne rosyjskie daleko mniej sprzyjają rozwojowi produkcyi pszenicy i wogóle całego handlu zbożowego niż w Ameryce, Indyach i Australii. Tam bardzo dużo jest jeszcze żyznej roli, leżącej odłogiem, a rolnik, chcący prowadzić swe gospodarswo na wielką skalę, zwykle nie potrzebuje brać w dzierżawę roli od rządu. Nawet tam, gdzie takiej, że się tak wyrazimy bezpańskiej roli nie ma, płaci się za dzierżawę tak mało, że drobna ta kwota nie wchodzi prawie w rachubę. W Rosyi cała prawie rola orna już jest uprawiona a właściciele mniejszej posiadłości muszą brać w dzierżawę pola, płacąc za akr od 3·50—7 złr. w złocie, do tego jeszcze środki przewozowe w Rosyi szczególnie w okolicach, które głównie z uprawy roli się utrzymują, bardzo są słabe, szczególnie, gdy je porównamy z amerykańskim. Koleje Ameryki są 7 razy dłuższe od Rosyjskich.

Właścicielom większym brak oprócz tego jeszcze sił roboczych, bo chłop rosyjski zajęty jest uprawą własnego kawałka gruntu.

W roku 1884, płacono w Rosyi robotnikowi polnemu mężczyźnie za dzień 90 kr. (w złocie) kobiecie 66 kr., za robotnika, konia i wóz 2·30 złr. Są to atoli ceny najniższe, bo w niektórych okolicach płacono 3 a nawet 5 razy tyle. Zastosowanie maszyn gospodarczych z powodu niskiego stopnia oświaty u robotnika

[4]) Liczby są podane w bushetach.

bardzo jest szczupłe, a praca ręczna kosztuje wiele i idzie pomału. Koszta zbioru dorównują dlatego prawie kosztom zbiorów w Ameryce, choć tam robotnik bezporównania droższy.

W Rosyi dalej nie używają rolnicy nawozu na większą skalę, wskutek tego akr przynosi mniej niż w Ameryce, a brak odpowiednich środków komunikacyjnych sprawi, że zboże nim się do składów kupca eksportera dostanie, musi przejść przez ręce 3 lub 4 agentów — pośredników. Te wpływy i wysokie taryfy kolejowe powodują obniżenie ceny zakupna zboża w Rosyi. To co producent za zboże w Rosyi dostaje, reprezentuje tak małą sumę, że po odtrąceniu kosztów uprawy, zbioru i t. d. ledwie z tego wyżyć może. O zarobku nawet i mowy nie ma.

SZTUCZNE KAMIENIE MŁYŃSKIE z kwarcu krystalicznego.

W obec wielu ujemnych stron, jakie okazują kamienie młyńskie francuskie dotąd najlepsze, mianowicie prędkie zużywanie się, wskutek częstego ostrzenia, pocenie, i t. p. do czego jeszcze w dalszym ciągu wrócimy, czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę naszych czytelników na nowy wyrób sztuczny. Kamienie te z sztucznego kwarcu krystalicznego nie mają żadnej z tych wad, które cechowały kamień francuzki i łączą w sobie wszystkie dobre przymioty — stanowią niejako kamień młyński doskonały.

Masa tych kamieni młyńskich składa się z ziarnek kwarcu krystalicznego, które w tym celu osobnym sposobem się preparuje i sortuje. Stosownie do przeznaczenia kamienia wybiera się ziarna większe lub mniejsze i stapia w nierozpuszczalny związek za pomocą kompozycyi, której skład i sposób fabrykacyi dotychczas utrzymuje wynalazca w tajemnicy. Skutkiem stapiania tych ostrokrawędziowych ziarneczek, tworzą się między nimi pory, tak, że cała masa jest jednostajnie dziurkowata. Miąższ w ten sposob powstały przewyższa twardością i trwałością wszelki dotąd znany materyał na kamienie młyńskie.

Bieguny stosownie do celu są zaopatrzone w odpowiednią ilością tak zwanych rur wentylacyjnych, które przez całą wysokość kamienia przechodzą i są w ten sposób w nim umieszczone, że podczas ruchu silny prąd powietrza spływa na powierzchnię mielącą. Przystępując do szczegółowej oceny zalet tego nowego wynalazku, rozpoczniemy od stałej ostrości kamienia z kwarcu krystalicznego.

Wszystkie dotychczas używane kamienie młyńskie już w przeciągu krótkiego czasu tak tępieją, że je bezwarunkowo na świeżo ostrzyć potrzeba, by odzyskały dawną możność mielenia. Kamienie zaś z kwarcu krystalicznego nie potrzebują nigdy ostrzenia, ponieważ skutkiem wyżej wspomnianej jednostajnej porowatości każde ziarnko działa wielką ilością ostrych krawędzi. Im gładszą jednak jest powierzchnia tych kryształków kamiennych, tem lepiej działają ich krawędzie, a doświadczenia w tym względzie poczynione okazały, że można kamienie z kwarcu krystalicznego wprawić bez zboża w obrót, a mimoto ostrość ich bynajmniej się nie zmniejszy. Sądzimy, że sama ta zaleta już starczyć powinna, by kamieniom tym przed wszystkimi innymi pierwszeństwo przyznać. Objaśnimy zresztą przykładem praktycznym o ile ta własność kamieni sztucznych stawia je wyżej nad francuzkie, i ile pieniędzy i czasu one nam oszczędzają. Jeżeli przyjmiemy, że parę I^a^. francuskich kamieni młyńskich o średnicy 1300 $^{m}/_{m}$, które przez 6 lat w ruchu utrzymane być mogą, raz tylko w tydzień się ostrzy, a jednego dnia trzeba, by znowu kamienie w ruch wprawić, odpadnie nam w ciągu roku 50 dni roboczych. Licząc, że kamienie te dziennie 30 cetnarów metrycznych zemleć są wstanie, przekonamy się, że przez rok o 30 × 50 cet. metr. mniej mleć można, a przez 6 lat o 6 × 30 × 50 t.j. o 9 tysięcy cetnarów mniej. Szkoda, jaka tym sposobem w zarobku powstaje, wynosi: 375 złr. rocznie, a w 6 latach 2250 złr. Uwzględniwszy również koszta kucia kamieni rocznie w kwocie tylko 50 złr., a zużywanie się oskardów i ich naprawę także na 50 złr. otrzymamy na 6 lat zwiększenie wydatków na 600 złr. Prócz tego zważyć potrzeba, że podczas gdy kamienie francuskie po 6 latach już są zupełnie zużyte, kamienie z kwarcu krystalicznego przez długie jeszcze lata w ruchu pozostawać mogą. Liczne młyny daleko od miast położone, muszą swe stępione oskardy stalowe oddawać do ostrzenia lub hartowania pierwszemu lepszemu wiejskiemu kowalowi, który po największej części nie mając wyobrażenia o fachowem obrabianiu stali, ostrza przepala tak, że w krótkim czasie drogie oskardy stalowe nie są już do użycia. Wszystkich tych na pozór drobnych, ale w praktyce bardzo dokuczliwych błędów przy kamieniu z kwarcu krysztalicznego nie znajdujemy. Nie uwzględniliśmy przy naszym poprzednim rachunku jeszcze tego, że kamień tem bardziej się zużywa, im jest tępszy, a ponieważ kamienie z kwarcu krysztalicznego skutkiem swej twardości i zupełnej zbyteczności ostrzenia bynajmniej nie tępieją, to naturalnie najmniej się zużywają i jak doświadczenie okazuje, przynajmniej o 2 razy dłużej trwają, jak najlepsze dotychczas znane kamienie. Doświadczenie uczy dalej, że zużywanie się kamieni z kwarcu krysztalicznego wynosi rocznie najwyżej 2 $^{m}/_{m}$. Następnie posiada ten kamień o wiele większą zdolność do wykonywania pracy, bo obliczywszy rzeczywiście mielącą powierzchnię n. p. kamienia francuzkiego, z uwzględnieniem tego, że skutkiem porowatości i chropowatości nie może ona w całym swoim wymiarze w żaden sposob działać, otrzymujemy, że w najlepszym razie tylko $^{2}/_{3}$ części powierzchni rzeczywiście miele, a pozostała $^{1}/_{3}$ część w procesie melniczym żadnego udziału nie bierze. Przeciwnie powierzchnia mieląca kamienia krystalicznego prawie cała rzeczywiście miele, a to skutkiem jednostajnego układu ziarnistego i dlatego, że go nigdy niewprawna i nie umiejąca się z nim należycie obchodzić ręka nie psuje. Oznaczają się dalej te kamienie szczególną czystością materyału składowego, ponieważ tylko zupełnie czysty kwarc do wyrobu się bierze a jak wiadomo do wszystkich innych kamieni używają domieszek żelaza, siarki, gliny i t. p.

Zalety wymienione: jednostajna stała ostrość, twardość, porowatość i rury wentylacyjne, sprawiające chłodny proces mielenia, powodują także czystszy produkt.

Następnie zaleca nowy wyrób: jednostajna twardość, ponieważ materyał tylko z kwarcu krystalicznego się składa; jednostajny ciężar, bo używamy materyału jednostajnie ciężkiego, następnie dokładne wykończenie kamienia, bo formy, w których te kamienie się robi, są dokładnymi walcami, jednostajny lekki obrót młyna, właśnie skutkiem wzmiankowanego dokładnego wykończenia i jednostajnego ciężaru kamienia, możność wyzyskania materyału, z którego się kamień składa, ponieważ nie posiada on ani cementowej ani gipsowej pokrywy, tylko bardzo cienką z kwarcu. Górne żelazo można przeto wedle potrzeby głębiej wprawiać, a materyał do ostatka da się spotrzebować. W końcu, skutkiem wybornie funkcyonujących rur wentylacyjnych, unikamy zupełnie ogrzewania się kamieni i urządzania bardzo kosztownych i skomplikowanych aparatów aspiracyjnych i wentylacyjnych.

Wynalazcą tego kamienia młyńskiego, którego zalety wyrobiły mu prawo obywatelstwa we wszystkich prawie młynach zagranicznych, gdzie tysiące takich kamieni ku zupełnemu zadowoleniu posiadaczy w ruchu się znajduje, jest p. Heller, Czech.

Kolej Karola Ludwika.

Jeżeli kraj nasz tak często trafia zarzut, że w rozwoju przemysłu pozostał w tyle poza innymi krajami koronnemi naszej monarchii i krajami sąsiednymi zagranicznymi, to przeocza się najczęściej i zapomina o prawdziwych przyczynach tego smutnego stanu. Jednym z głównych powodów jest bezwątpienia nieszczęsny zarząd najgłówniejszej naszej kolei, która uzyskawszy najważniejszą linię kolejową, już się o więcej nie troszczyła, wyzyskując tylko i tak nie bardzo zamożny kraj; nie wybudowała ona żadnych odnóg, żadnej sieci kolejowej, któraby nas bezpośrednio złączyła z dalszemi okolicami kraju, ani też im zastosowała swej taryfy wedle potrzeb przemysłu krajowego. Łatwo odgadnąć, że mamy tu na myśli kolej Karola Ludwika.

Wszędzie indziej rozwój handlu i przemysłu głównie wytłumaczyć się daje budową licznych kolei i odnóg kolejowych, mianowicie wszędzie, gdzie przedsiębiorstwa kolejowe nie zadawalniając się chwilowem powodzeniem zmierzają do ustalenia swej zyskowności przez połączenie się z miejscowościami dla handlu i przemysłu ważnemi.

Rzućmy okiem na historyą powstania, a raczej budowy tej kolei, a potwierdzą się nasze słowa. Kolej Karola Ludwika natrafiwszy około roku 1860 w Galicyi spichlerze wielkich posiadaczy dóbr zapełnione zbożem, uzyskała w sposób bardzo łatwy nader obfity materyał do wywozu i to po cenach niezmiernie wysokich. Czy jednak zarząd tej kolei zadał sobie kiedy pytanie, czy ta obfitość będzie trwałą i stałą, czy zdawał sobie sprawę z miejsc eksportowych, by wybudowaniem odnośnych odnog zapewnić wywozowi normalny rozwoj, by stosowną i odpowiednią taryfą umożebnić i utrwalić rozwijający się przemysł?

Później wybudowała dalszą linię aż do granicy rosyjskiej i osiągnęła przez to swój cel bezpośredniego połączenia z kolejami rosyjskiemi w r. 1871/2 pod Podwołoczyskami, a w r. 1873 pod Brodami z ukończoną właśnie wówczas koleją Kijów-Brześć. I tu na-

trafiła kolej na ogromny materyał wywozowy, którego głównie użyto na pokrycie starszej linii, podczas gdy linie nowsze, które właściwie były zyskownemi, pobierały nadto i subwencyę rządową. Mimo wysokich wówczas dywidend zarząd kolejowy nie uważał za stósowne zwrócić baczniejszą uwagę na interesa kraju, który przez całą długość przerzyna, owszem pobierał bardzo wysokie ceny frachtowe, a na wszelkie przedstawienia bądź interesowanych, bądź korporacyi, odpowiadał swojém niewzruszalnem: «non possumus».

Lecz winniśmy nieco bliżéj określić nasze zarzuty co do winy kolei Karola Ludwika w upadku naszego przemysłu. Kraj nasz jest prawie zawsze zdolny do wywozu zboża; dlatego też rozwinął się w kraju po wybudowaniu kolei Karola Ludwika, znaczny przemysł młynarski. Jakiej opieki doznawała ta gałęź przemysłu ze strony rzeczonéj kolei? — Powiedzmy od razu: żadnéj. Owszem, przedsiębiorstwu młynarskiemu nie przyznawano żadnych uwzględnień w frachtach, ani dla towarów zbożowych sprowadzanych do młyna z kraju samego, ani z zagranicy, głównie z Rosyi, ani też dla produktów przemysłu młynarskiego eksportowego. Młynarz musiał ponosić niezmiernie wysokie taryfy lokalne za dowóz zboża do młyna, a nadto wysokie opłaty przewozowe mąki. Wśród takich warunków, kiedy nadto wobec niskich i tanich opłat bezpośrednich, które istniały i istnieją dla towaru przewozowego do Niemiec, konkurencya była wręcz wykluczoną.

Państwo przyznało młynom prawo żądania zwrotu cła, w razie, gdyby młynarz wykazał, że kwantum mąki wywożonej za granicę jest odpowiedniém ilości zboża z zagranicy do młyna wprowadzonego, lecz kolej Karola Ludwika nie chciała zwracać bardzo znacznéj różnicy frachtowéj, która jeszcze więcej wynosi, niż cło, oświadczyła tylko: chcecie mieć młyny, to płaćcie wysokie frachty za przywóz zboża i za wywóz zmielonéj mąki. Skutkiem tego jest, że nasz przemysł młynarski, który tak świetnie się zapowiadał i tak piękne dla kraju rokował nadzieje, coraz bardziej upada, ponieważ zmielony produkt nie mogąc być wywożonym, musiał się ograniczyć na konsumcyę lokalną tak, że istniejące już młyny z największym wysiłkiem utrzymać się są w stanie, o zakładaniu zaś nowych młynów i mowy nie ma.

Jeszcze w poprzednim dziesiątku lat zamierzali kapitaliści zagraniczni ująć przemysł młynarski w naszym kraju w swoje ręce, licząc słusznie na pomyślność warunków: zboża krajowego podostatkiem, położenie na trakcie z Rosyi ku zachodowi prowadzącym bardzo dogodne, nader niska cena sił roboczych, a jednak szybko przyszli do przekonania, że różnica taryf nie dopuszcza w warunkach normalnych konkurencyi. To niepowodzenie jedynéj gałęzi przemysłu, która w kraju naszym miała racyą bytu, odstraszyło tak kapitalistów krajowych jak i obcych i w ten sposób zostaliśmy w tyle poza wszystkimi innymi krajami.

Smutne następstwa tego podziela z nami wprawdzie i sam zarząd kolei Karola Ludwika. a to wskutek tego. że Rosya, z której kolej ta czerpała głównie swą żywotność, wybudowawszy swą własną sieć kolejową, obchodzi się bez galicyjskiej kolei. Ograniczony więc na ruch czysto krajowy nie mógł się zarząd kolejowy łudzić co do widoków, wszak od początku nic nie robił, żeby produktywność samego kraju podnieść.

Jeszcze dziś byłoby na czasie, by kolej Karola Ludwika baczyła więcej na interesa kraju, niż łudzić się nadzieją większego ruchu tranzytowego jedno bowiem nie przeszkadza drugiemu, a dobry zarząd znajduje czas i środki na wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WALCE GANZA i SPÓŁKI
w Budapeszcie.

Od lat 11-tu prawie zaprowadzono w młynach naszych parowych i wodnych walce z materyału prawie niespożytego t. j. mocno zahartowanej stali lanej, a głośny rozgłos o skuteczności tego jedynego w swoim rodzaju wynalazku, dotarł do Niemiec, Rosyi, Anglii, Ameryki i wogóle tam, gdzie młynarstwo wysokie (Hochmüllerei) zaprowadzone zostało.

Zastępujemy zatem teraz kamienie przez zaprowadzenie walców, a że te ostatnie produkt mączny polepszyły, o tem już dziś nie czas się rozpisywać. Mimo to w bardzo wielu jeszcze młynach amerykańskich galicyjskich i Królestwa Polskiego walców nie zaprowadzono — właściciele młynów wyczekują czasu póki nowy jakiś wynalazek się pokaże, wielu zaś jest młynarzy, którzy z wrodzonego uprzedzenia każdy nowy wynalazek z niedowierzaniem przyjmują, starej metody mielenia się trzymają, o postęp nie baczni, na którym dzisiejsze młynarstwo się opiera. Znajdujemy we wielu młynach przerobionych w ostatnim dopiero roku kamienie francuskie i cylindry, jako nowość, gdyż dotychczas nie dowierzano nawet. iżby kamienie francuskie, tudzież cylinder potrafiły piękniejszą mąkę produkować.

Wielu jednak jest młynarzy, którzy tylko słyszeli, iż walce podobnoś lepsze być mają, aniżeli kamienie, lecz o ile są lepsze, co i jak działają na polepszenie produktu mącznego, o tem niestety nie wiedzą, gdyż dotyczące opisy wydawane bywają w języku dla nich nie zrozumiałym — w języku niemieckim.

Naszem więc zadaniem będzie pouczać młynarzy w sposób popularny o zaletach nietylko walców, lecz wszelkich innych machin młynarskich — będziemy się zastanawiali nad konstrukcyą każdej pojedynczej machiny — polecać wyroby najdoskonalsze i najpraktyczniejsze, a tym sposobem przyczynimy się do podniesienia przemysłu, ktory u nas bezwarunkowo ma racyę bytu.

Walce Ganza produkują przy dokładnem śrutowaniu do 200 korcy pszenicy na dobę a produkcyjność jest zależną od wielkości maszyn. Pszenica w podanym czasie aż do skórki czyli otręby wymieloną być może.

Mąki śrutowej z walców otrzymujemy do 66%, a gatunek tejże przewyższa co do piękności mąkę pochodzącą z wymiału kaszek na kamieniach.

Walce śrutowe wydają przy przejściu jednorazowym 200 do 400 korcy grysiku grubego.

We młynach węgierskich tudzież większych austryackich ustanowioną została dla młynarstwa wysokiego następująca procedura:

Dobrze oczyszczone zboże puszcza się na walce śrutowe. Śrutowanie zboża odbywa się 5 do 6 razy. Po każdorazowym śrutowaniu przesiewamy śruty na cylindrach celem oddzielania grysików z otrębami, grysików mącznych, dunstów i mąki śrutowej.

Grubsze grysiki z otrebami rozpyla się na walcach śrutowych (karbowanych) cieńsze zaś na walcach gładkich (Auflöswalzen) i w ten sposób odłączamy grysiki od otrąb.

Otrzymane w ten sposób grysiki mączne, rozgatunkowuje i przeczyszcza się na machinach za pomocą wiatru wciągającego do czyszczenia kaszek (Saug-Gries-Putzmaschine) oczyszczone grysiki przerabia się następnie na dunsta a w końcu na mąkę.

Do tej ostatniej procedury, potrzebne są walce gładkie, jednakowoż o większem ciśnieniu (Mahlstühle) aniżeli do rozpylania używane walce. Zupełnie gładkie dunsta wymiela się wreszcie na kamieniach. Lecz nawet do wymielania otrąb używamy obecnie walców karbowanych (Riffelwalzen) a skuteczność tychże jest również większą, aniżeli wymiał na kamieniach.

Z przytoczonego powyżej sposobu działania przemiałowego jest widocznem, iż procedura mielenia na kamieniach ogranicza się wyłącznie na żubrowaniu zboża, wymielaniu miękkich czyli gładkich dunstów i wreszcie wymielaniu czarnej mąki.

Odpowiednio do przeznaczenia istnieją cztery gatunki walców a mianowicie:

1) walce do żubrowania (Schrotwalzen),
2) walce do rozścierania grysików (Auflöswalzen).
3) walce do wymielania (Ausmahlstühle).
4) walce do zwykłego mielenia (Flachmahlstühle).

Bardzo doniosłego znaczenia są walce do żubrowania czyli żubrowniki, a chociaż ich znaczenie nie występuje tak wybitnie tam, gdzie zboże przechodząc przez gniotowniki, zostaje raz tylko zeżubrowane, a następnie raz wymielone, to za to przy mlewie żyta i w całem mlewie wysokiem, w swem zastosowaniu wykazują tak wielkie korzyści, że młynarz nie może się wahać w ich wyborze.

Porównywując walce te z kamieniami, spostrzeżemy zaraz, że droga, jaką przebiega ziarno poddane działaniu kamieni o wiele jest dłuższa, aniżeli przy walcach. Ziarno przebierając niemal całą płaszczyznę kamienia kilkakrotnie jest uderzane, a tem samem i rozdrabniane; gdy tymczasem poddane działaniu walców, spotyka się z właściwem nacięciem i bywa rozmiażdżone odrazu na stycznej linii. Stąd też przy srótowaniu na kamieniach, daleko więcej otrzymujemy mąki stosunkowo do ilości srótów i kaszek, aniżeli przy śrótowaniu walcami. Z tego, co wyżej powiedziano, wypływa także, że walce wykonywując tę samą robotę raz tylko, daleko mniej siły popędowej potrzebują, aniżeli kamienie. Korzyści z wprowadzenia w młynach walców, uwidocznia praktyka. Dosyć porównać mąkę otrzymaną podczas śrótowania kamieniami a walcami, by rozpoznać, że ta ostatnia jest niemal o 3 numera ładniejszą, aniżeli pierwsza. To dowodzi stanowczo, że podczas procesu śrótowania, plewka ziarna zostaje mniej naruszoną. Uderzającym jest także znaczny ubytek tak zwanych otrąb lotnych.

Przejdźmy teraz do konstrukcyjnych części śrotowników. Na kożle żelaznym zazwyczaj umieszcza się dwie pary walców, wykonanych z leizny twardej, o średnicy od 90 do

210 m/m, długości od 350—480 m/m. Powierzchnia ich nie jest gładką, ale prążkowaną, prążki przecięcia trójkątowego. Liczba tychże bywa rozmaitą w granicach od 9 do 15 na 25 m/m obwodu walca. Biegną one w podłuż walca, jednakowoż nie równolegle do osi, tworząc linię śrubową o dużym bardzo skręcie, wynoszącym 15 do 20 długości walca. Skutkiem tego skośnego prążkowania jest łatwiejsze pochwycenie i przecinanie ziarna, gdyż otrzymuje się przez to działanie przecinające, podobne działaniu nożyc. Obawą jakoby prążki te szybko się ścierały jest, jak wykazuje praktyka płonną, gdyż doświadczenie poucza, że takowe w ciągłej robocie półtora roku wytrzymać mogą, co w porównaniu z kamieniami, które niemal, co tydzień nasiekiwać trzeba, znaczną przedstawia korzyść. Walce pracujące z przyspieszeniem, o wiele są korzystniejsze, a chcąc takowe w zupełności wyzyskać, musi się nadać walcom chyżość w stosunku jak 1 : 2 i więcej. Walce są stosownie obciążone bądźto zapomocą sprężyn, bądź z przeciwwagami. Nacisk ten bywa stosownie regulowany i wynosi około 4 do 7 kg. na milimetr długości. Ustawienie walców winno być tak przeprowadzone, iżby walce nigdy nie były w bezpośredniem ze sobą zetknięciu, coby mogło szkodliwie oddziaływać na ich trwałość. Najważniejszą jednakowoż rzeczą jest stósowne urządzenie czopów i panwi, te bowiem największy procent siły popędowej zużywają. Procent ten całkowity wynosi na jednem złożeniu walcowem od $^3/_4$ do $2^1/_2$ siły konia. Głównym też usiłowaniem konstruktora jest pomniejszenie tych znacznych strat spowodowanych tarciem czopów w panwiach, jużto przez nadanie stosownych wymiarów czopom, jużto przez tak zwane odciążenie łożysk. Widzimy też przy walcach długie bardzo czopy, (dochodzące od 3 do 5 średnic) jak też i przeprowadzenie mniej lub więcej udatnie odciążenia łożyska.

ROZMAITOŚCI.

— Według najnowszego rozporządzenia rosyjskiej rady kolejowej, możemy się spodziewać, po wolnego polepszenia się naszego eksportu do Rosyi, bo odtąd mają obowiązywać taryfy lokalne kolei Petersburgsko-Moskiewskiej dla wszystkich innych kolei. Szereg kolei prywatnych rosyjskich wychodząc z tego fikcyjnego stanowiska, że ich frachta odwrotne, które stanowiły pociągi ze zbożem do portów nadbałtyckich są czystym zyskiem, obliczano takowe jaknajtaniej. Z tego powodu staniały frachta dla produktów angielskich, francuzkich i belgijskich owemi pociągami wracającemi, tak, że naszemu przemysłowi przeciwstawiła się można konkurencya. Dla rosyjskiego eksportu zboża rozporządzenie to mniejszy ma wpływ, bo taryfy eksportowe kolei Nikołajewskiej mniej więcej nie różniły się od taryf kolei zachodnich (O. Z. H. D.) i z powodu obecnego wyrównania się wszystkich taryf, to dla naszego handlu tranzytowego ten zysk pozostanie, że odtąd z naszych granic eksport do Odessy powoli straci na tej gwałtowności co dawniej.

— Rząd zamierza według doniesień oficyalnych, przychylić się do zaprojektowanych podwyższeń taryf lokalnych kolei Karola Ludwika: z polecenia bowiem rady zawiadowczej generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika wypracowała już odnośny projekt a to dla odległości 50 km. podwyższenie wynosi 5% dla odległości zaś do 300 km. 10%. Podwyższenie to jednakowoż może być tylko częściowem, bo w tych punktach gdzie kolej Karola Ludwika schodzi się z koleją transwersalną, a mianowicie w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu i Lwowie nie można zmienić taryf, które zostały już z generalną dyrekcyą kolei państwowych ugodzone. W każdym razie już przez to, że te punkta jako węzłowe są najważniejsze, są z tego podwyższenia wyłączone, nie dadzą one już się tak uczuć. Kolej Jarosławsko-Sokalska została wyłączoną z ruchu związkowego przeczo pozostają dla tej linii taryfy lokalne około 15% wyższe od taryf głównej linii kolei Karola Ludwika.

— Od 1-go maja b. r. (star. st.) wejdą w życie taryfy związkowe między kolejami rosyjskiemi zachodniemi i południowo-zachodniemi z jednej strony a granicą Pruską Sosnowce-Katowice z drugiej strony, przez nowe połączenie kolei Iwangrod-Dąbrowa, które w każdym razie znaczną zrobią konkurencyę kolei Karola Ludwika, a to przez to nowe bezpośrednie połączenie tamtych linii kolejowych z Niemcami. Owe taryfy, począwszy od Dubna i wyżej niższe są od taryf związkowych z koleją Karola Ludwika o 12-cie do 40-tu rubli, a wiec o dość pokaźne sumy, które nie mały wpływ wywrą na dochody kolei Karola Ludwika i nasz handel przewozowy i reekspedycyjny.

— Czytamy z londyńskiej „Comm. Cor.:"

Utworzyła się tu spółka akcyjna „Galician Milling and Industrial Company" z kapitałem zakładowym 100,000 f. st., mająca na celu zakupić — Royal Mills (Młyny królewskie) w Krakowie. Towarzystwo wydaje akcye po 1 f. st., a z tych już 67,000 w obieg puszczono. Z innego niemniej pewnego źródła dowiadujemy się, że cena kupna wynosi 55,000 f. st. z tego zapłacą w gotówce 22.000 f. st. a w akcyach 33,000 f. st.

Właściciel Młyn. król. p. Gustaw Adolf Pietsch potwierdził nam tę wiadomość, dodając, że towarzystwo to nietylko zakupi jego młyny, ale także ma zamiar nabyć kilka zakładów przemysłowych w Krakowie.

W tych dniach zjadą się do Krakowa założyciele tego towarzystwa w celu dokładniejszego zoryentowania się.

O rezultacie tego zjazdu doniesiemy w następnym numerze.

— (Józef Lauer w Krakowie). (Kor. oryg.) W ubiegłym miesiącu pomniejszyły się dowozy zboża z okolicznych granic polskich, ceny dla konsumcyi miejscowej nie uległy żadnej zmianie a eksport ku Prusom był nadzwyczaj drobny; z poszczególnych gatunków pszenicy najwięcej pożądaną była pszenica czerwona, za którą dla potrzeb miejscowych płacono od złr. 9·25 do 9·80 nawet do złr. 10 za pszenicę żółtą płacono od złr. 8·25 do 9·25 za białą od złr. 8·25 do 9. — Z dowozów cudzych zaznaczyć tylko wypada małe transporta z Galicyi i Morawy, z Rosyi zaś żadnych nie było dowozów.

Żyto dowożono tylko z Rosyi a mianowicie z Wołynia i Kurska przez Brody, jako kupcy występowali konsumenci miejscowi i górnoszląscy.

Płacono zaś za żyto od złr. 6·75 do 7·05 w ostatniej chwili konstatować można małą zwyżkę cen dla żyta. — oraz wszelkie inne gatunki zboża rzepak, koniczyna i nasiona strączkowe dowożono w bardzo małych tylko ilościach.

— (M. S. Z. we Lwowie). (kor. oryg.) Dowozy zboża wszelkiego gatunku były w ubiegłym miesiącu dość słabe, także nie mógł się ożywić handel ziarnem gotowem, bo zapasy dla lokalnej potrzeby powoli się wyczerpywały. Tendencya ogólna wskazuje raczéj na zwyżkę, tak że transakcye na termina jesienne prędzéj trochę się ożywić mogły. Płacono za pszenicę gotową od złr. 8.10 do złr. 9, za żyto od złr. 6·60 do złr. 6·30, za jęczmień od złr. 5·25 do złr. 7·50 i za owies od złr. 6·25 do złr. 7. — Koniczyna a zwłaszcza czerwona poszukiwaną była w pierwszéj połowie kwietnia, późniéj ceny uległy znacznéj zniżce, za najlepszą czerwoną płacono do 51 złr.

— (S. M. w Tarnopolu). (kor. oryg.) W ubiegłym miesiącu handel zbożowy wywozowy nie mógł się rozwinąć, a to z powodu małych zapasów ziarna gotowego, ceny w ogóle uległy zwyżce a zwłaszcza pszenica czerwona i żyto, kupowane przez konsumentów miejscowych. Płacono za pszenicę czerwoną do złr.. —, za żółtą do złr. 8·50, za białą do złr. 8·10, za żyto od złr. 5·50 do złr. 6·30, za owies do złr. 6·75 i za jęczmień od złr. 5·25 do złr. 6·25.

— (Ch. Bernstein w Jarosławiu). (Kor. oryg.) Zboża w naszéj okolicy w ogóle dobrze przezimowały: żyta tylko miejscami szkody poniosły: niektórzy skarżą się także, że myszy rzepakowi miały zaszkodzić.

Po ruchu marcowym, ustaliła się w ubiegłym miesiącu, stagnacya w handlu zbożowym. W marcu pokup ze strony młynów naszych był ogólny i ceny regularnie się podwyższały, w kwietniu zaś młyny nasze już miały znaczne zapasy i przestały kupować. Oferty adresowane na cudze targi konsumcyjne wykazały, że jesteśmy hors parité, i pomimo zniżenia cen, eksportu jeszcze nie mamy.

Nasze ceny: pszenica od 8—8 złr. 50 ct. — żyto 6 złr. — jęczmień od 6—7 złr. — owies 6 złr. — groch 8 złr. — bobik 6 złr. 50 ct. — koniczyna czerwona 40 złr. — koniczyna biała od 35—45 złr.

— (Berman Zimels w Gdańsku, kor. oryg.) Dowozy kolejowe na nasz targ ciągle się pomniejszyły, dopiero z końcem kwietnia nadeszły większe transporta wodne, Wisłą, które przyczyniły się do ożywienia giełdy. Pokup na pszenicę był czasami bardzo ożywiony a zniżki lub zwyżki pojedyńczych targów w szczupłych tylko ramach się poruszały. Z powodu obfitszych dowozów wodnych, widzieli się właściciele mający znaczniejsze spichżowe zapasy spowodowani do sprzedaży tychże, robiąc eksporterom małe ustępstwa. Jako kupujący występowały młyny okoliczne i eksport w mniejszych ilościach, ostatni albo dla pszenicy jaréj lub polskiéj białéj. Obecnie (5-go maja) notujemy: Pszenica polska do wywozu pięknie pstra 122 fun. hol. ważąca mar. 136, 122/2 fun. waż. mar. 139, 126/7 fun. waż. mar. 140 jasno-pstra 126/7 fun. waż. mar. 140 wysoko-pstra 128 fun. waż. mar. 147 pr 1000 kilo. Żyta do wywozu nie sprzedawano, na termin majowy mar. 98 do 99, — za krajowe płacono do mar. 123, — koniczyna czerwona za 20 kilo płacono mar. 41 —. Otręby pszeniczne mar. 3·80 do mar. 3·90 za 50 kilo.

CENNIKI MĄKI.

Młyny galicyjskie.

C. k. uprzyw. młyny parowe Maurycego Barucha w Podgórzu.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	18.50	18.—	17.10	16.80	16.10	14.10	13.60

Nr.	7	8	9
złr.	12.90	10.90	8.40

	Czerwona,	otręby grube.	miałkie,	grysik pszenny
złr.	5.—	4.40	4.40	20·—

bez worków.

Cennik młyna parowego Gustawa Barucha w Podgórzu.

Mąka żytna:

Nr.	0	2
złr.	11	6.50

franco Podgórze.

Cennik młyna parowego Fogelstraucha i Wasserberga w Bieńczycach.

Ceny franco za rogatką bez zobowiązania, za 100 kilogr. z workiem brutto.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7
złr.	19.50	19.—	18.40	17.50	16.—	14.80	13.80	12.80

Nr.	8	9
złr.	10.50	8.50

mąka czerw. 4.90 — otręby miałkie 4.50, grube 4.50.

Mąka żytnia:

Nr. 2 złr. 11.—

Młyny parowe Szancera i Lorda w Tarnowie.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	18.20	17.70	17.20	16.30	15.40	14.80	14.20

Nr.	7	8	9
złr.	12.60	10.40	8.—

	Grysik stołowy. —	Otręby miałkie,	grube
złr.	19.20	4.40	4.—

Mąka żytna:

Nr.	1	2	3
złr.	11.40	10.60	6.60

Otręby złr. 4.60.

Młyny austryackie.

Pierwszy wiedeński młyn walcowy Vonwiller i S-ka w Wiedniu.

Mąka pszenna.

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7
złr.	18.10	17.50	16.80	16.—	14.90	13.90	13.40	12.60

Nr.	8	$8^1/_2$	$8^3/_4$	9
złr.	11.70	10.50	7.90	6.60

Otręby: złr. 4.30, grube 4.10.

Młyny czeskie.

Młyn parowy I. J. Daubeka w Brünnlitz.

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	18.—	17.50	17.—	16.30	15.30	14.70	13.50

Nr.	7	8	$8^1/_2$	$8^3/_4$
złr.	12.50	12.—	11.—	9.—

Otręby złr. 5.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Kowalski. Właściciel i wydawca: Leopold Epstein.
W Krakowie. — Czcionkami drukarni Józefa Fischera (obok zamku król.). — 1886.